

I

/Sylwetka naukowa psychologa Jakuba Segała napisana na życzenie redakcji Przeglądu Historyczno-Oświatowego. Wspomnienie to nie ukazało się, ponieważ w owym czasie (wrzesień 1948 r.) czasopismo przestało wychodzić./

JAKUB SEGAŁ

(1880 - 1943)

Urodził się Jakub Segał w Warszawie 8.lipca 1880 r. Naukę szkolną pobierał w III gimnazjum warszawskim,przy czym już w wyższych klasach gimnazjalnych oddawał się z zapałem lekturze dzieł z zakresu psychologii i estetyki. Po ukończeniu gimnazjum wyjechał za granicę,początkowo do Berlina,następnie do Zurychu i tam uzyskał doktorat na podstawie pracy z dziedziny estetyki w roku 1906. Rok ten zapoczątkował najbardziej płodny okres naukowy w życiu Segała; w ciągu najbliższego dziesięciolecia wydał On szereg wybitnych prac z dziedziny psychologii i estetyki (przeważnie w języku niemieckim),prac,które zyskały Mu imię w nauce europejskiej. A więc w 1907 r. ogłasza w Zeitschrift für Aesthetik und allgemeine Kunstwissenschaft (t.II) rozprawę pt. "Psychologische und normative Aesthetik",w której broni czysto psychologicznego charakteru estetyki przeciwko stanowisku estetyki obiektywnej i normatywnej. Dalej,w VI tomie Archiv für gesamte Psychologie ogłasza "Beiträge zur experimentellen Aesthetik",w których jeden rozdział poświęcony jest zasadniczej dla estetyki sprawie "nastawienia estetycznego". To nastawienie estetyczne uważa Segał za warunek niezbędny wszelkiej postawy i kontemplacji estetycznej; ta zaś kontemplacja estetyczna jest cechą wspólną wszystkich przeżyć estetycznych i dla ich zrozumienia nie trzeba bynajmniej przyjmować istnienia jakichś specjalnych procesów psychicznych,takich jak np. "świadoma iluzja" Konrada Langego. Krytyce tej "świadomej iluzji" w zastosowaniu do estetyki poświęca Segał specjalne studium w Bibliotece Warszawskiej w roku 1906 pt. "Piękno a iluzja". W roku 1908 w Archiv für gesamte Psychologie ogłasza eksperymentalną rozprawę pt. "Ueber den Reproduktionstypus und das Reproduzieren von Vorstellungen" poświęconą sprawie wyobraźni,która Go specjalnie interesuje i do której później jeszcze parokrotnie powróci. W roku 1911,biorąc asumpt ze swej niemieckiej pracy sprzed kilku lat pt. "Psychologische und normative Aesthetik",daje w Przeglądzie Filozoficznym (rocznik XIV) obszerne umotywowanie swego poglądu na istotę zjawisk estetycznych w 60 stronic liczącej rozprawie pt."O charakterze psychologicznym zasadniczych zagadnień estetyki".

W rozprawie tej Segał analizuje szereg pojęć konstytuujących zakres estetyki i pozwalających na wyodrębnienie jej spośród innych nauk. Pojęcia te są następujące: nastawienie estetyczne,postawa estetyczna, kontemplacja estetyczna,rozkosz estetyczna itp. Wszystkie one dotyczą stanów psychicznych,posiadają charakter niewątpliwie psychologiczny. Zadanie estetyki polega w pierwszym rzędzie na analizie tych stanów psychicznych,podaniu warunków,w jakich występują,wskazanie ich cech charakterystycznych,skutków,jakie wywołują itp. Spośród wszystkich tych pojęć na plan pierwszy w analizie Segała występuje pojęcie kontemplacji estetycznej,wyodrębniające postawę estetyczną z postaw pozaestetycznych (praktycznej,teoretycznej itd.),wskazujące na to,co jest wspólne wszelkim przeżyciom estetycznym. Kontemplację estetyczną określa Segał "jako bierne i całkowite oddanie się wrażeniu i tylko wrażeniu,niedopuszczające do powstania w świadomości wszelkich innych myśli"; kontemplacja ta w swym najwyższym napięciu stanowi "zatracenie się w dziele sztuki, naiwne i świeże przeżycie go wszystkimi fibrami duszy,dochodzące do ekstazy". Z tym pojęciem kontemplacji estetycznej łączy Segał najściślej pojęcie "przedmiotu estetycznego". Wydaje się,że tu jednak,w tym "przedmiocie estetycznym" mamy właściwy punkt zaczepu dla estetyki przedmiotowej,obiektywnej,nie psychologicznej. Lecz właśnie powiązanie przedmiotu estetycznego z pojęciem kontemplacji estetycznej prowadzi do wykazania charakteru psychologicznego również i tego przedmiotu. Przez przedmiot estetyczny rozumie bowiem Segał wszelki przedmiot,który wywołuje w nas postawę estetyczną i wprawia nas w stan kontemplacji estetycznej. Tak więc przedmiot,którym zajmuje się estetyka,nie jest to - zgodnie z metodą psychologiczną w estetyce - przedmiot transcendentny, niezależny od subiektu,lecz przedmiot immanentny,przedmiot przeżyty i odczuty. Estetyka formalna,racjonalistyczna doszukująca się obiektywnych cech charakterystycznych dla przedmiotów estetycznych nie daje się w świetle tych wywodów Segała utrzymać.

Lecz najbardziej oryginalną psychologiczną pracą Segała była niewątpliwie Jego książka,napisana jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej,wydana zaś w roku 1916 pt. "Ueber das Vorstellen von Obiekten und Situationen. Ein Beitrag zur Psychologie der Phantasie" (Münchener Studien zur Psychologie und Philosophie). Do teorii fantazji,do której tu Segał doszedł na podstawie danych eksperymentalnych,zdobytych w pracowni würzburskiej Külpego,wrócimy jeszcze poniżej.

Była to ostatnia praca dokonana przez Segała przed Jego powrotem do kraju,ostatnia praca z czasów Jego intensywnej działalności naukowej. Po powrocie do Warszawy w roku 1914 objął wykłady psychologii w Towarzy-

stwie Kursów Naukowych (późniejszej Wolnej Wszechnicy Polskiej),początkowo jako docent tego przedmiotu,następnie od 1916 r. jako profesor na katedrze psychologii. Na tym stanowisku przetrwał lat z górą 20,przy czym po kilku latach rozszerzył jeszcze swą działalność pedagogiczną, objąwszy wykłady psychologii w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej. Niestety,tempo pracy naukowej po powrocie Jego do Warszawy wyraźnie osłabło. Zajęty pracą pedagogiczną,pozbawiony dobrego laboratorium i odpowiedniej atmosfery naukowej nie mógł już Segał kontynuować pracy naukowej z dawną energią i intensywnością. A jednak i w tym okresie możemy zanotować dwie pierwszorzędne rozprawy,które wyszły spod Jego pióra i w których widzimy wszystkie zalety Jego umysłu: niezwykłą jasność, prostotę i trafność ujęcia,krytycyzm. Mamy tu na myśli prace drukowane w Przeglądzie Warszawskim w latach 1923 i 1925. Pierwsza z nich nosi tytuł "Kolorowe dźwięki".

Zjawisko "słyszenia barwnego" (colour hearing,audition colorée) jest pod względem fenomenologicznym bardzo interesujące. Występują w nim treści wyobrażeniowe,zmysłowe (barwy),dołączające się do treści zmysłowych wywołanych przez bodźce zewnętrzne (dźwięki). W tych "synestezjach" barwy posiadają odrębny charakter fenomenologiczny: nie należą one do przedmiotów,są jak gdyby "niecielesne",a osoby badane przez Segała stale potwierdzały ich naturę "jakby niematerialną,eteryczną i subtelną". Unoszą się one w postaci mgieł,plam,pasków barwnych nad słyszanymi słowami,tonami czy melodiami. A teraz sprawa najważniejsza. Czy w tym przyporządkowaniu barw dźwiękom można odkryć pewne prawidłowości obiektywnie uzasadnione,czy też mamy tu do czynienia tylko z synestezjami indywidualnymi i przygodnymi,wywołanymi przez skojarzenia jednorazowe,utarte czy uczuciowe (teoria Flournoy). Otóż jest niewątpliwą zasługą Segała,że stara się dowodnie wykazać niewystarczalność teorii Flournoy dla wytłumaczenia przyporządkowań większości przypadków audition colorée i że,opierając się na analizie postrzeżenia słuchowego,wykazuje obiektywne pokrewieństwa istniejące między dziedziną słuchową i wzrokową,a tłumaczące właśnie takie a nie inne przyporządkowania barw elementom dźwiękowym. Tak np. "gdy wziąć na instrumencie szereg następujących po sobie jakości poprzez kilka oktaw od dołu do góry,odbiera się bezpośrednio bez żadnych refleksji zmysłowe wrażenie,że w miarę jak postępujemy coraz dalej tony stają się z ciemnych (tj. tych,które zaliczamy do tzw. niższych) coraz jaśniejszymi. Tony posiadają pewną cechę,która sprawia,że mówimy o nich,że są ciemne i jasne; tony posiadają tę cechę naprawdę,nie tylko wydają się ciemnymi i jasnymi". Tę analogię obiektywną uzna zresztą każdy nie posiadający zupełnie skłonności do audition colorée,uzna że jest to coś podobnego,ale w odmiennym materiale. Podobne od-

powiedniki obiektywne dadzą się skonstatować pomiędzy figurą muzyczną, rysunkiem melodii i rysunkiem prawdziwym,albo też między timbrem surowym i miękkim z jednej strony a barwami jaskrawymi i dyskretnymi (łagodnymi) z drugiej. Otóż tutaj mamy racje wyznaczające bieg przyporządkowania synestetycznego. Osoby skłonne do słyszenia kolorowego realizują właśnie subiektywnie i zmysłowo te obiektywne odpowiedniości i analogie,oczywiście nie uświadamiając sobie ich wcale. Niewątpliwie,ta teoria przemiotowego uzasadnienia synestezji barw i dźwięków,z wielkim znawstwem przedmiotu przeprowadzona przez Segała,jest koniecznym uzupełnieniem teorii subiektywnych skojarzeń danej przez Flournoy.

Druga praca z tego okresu,drukowana w 1925 r.w Przeglądzie Warszawskim,pt. "Marzenia na jawie a struktura fantazji" nawiązuje do prac niemieckich Autora poświęconych sprawie wyobrażeń i wyobraźni. Chodzi w niej "o zbadanie procesów,zachodzących w świadomości jednostki podczas samego fantazjowania,o to jak wygląda psychika człowieka marzącego,o przekrój jego świadomości podczas doznawania tych stanów,słowem o zagadnienie fenomenologiczne,opisowe". Przeżycia osób poddanych eksperymentom psychologicznym przeprowadzonym przez Segała i ich analiza wykazały,że teoria fantazji,tak jak ją formułuje psychologia tradycyjna, utrzymać się nie da. Fantazjowanie nie polega tylko na kombinacjach elementów wyobrażeniowych i na defilowaniu tych wytwórczych obrazów przed świadomością fantazjującego osobnika,który się tej defiladzie biernie przygląda. Jest to,jak widać z zeznań osób badanych,proces o wiele bardziej złożony i bogaty. Gdy widzę "oczyma duszy" np. znany mi gmach w Warszawie,wtedy "w fantazji" przenoszę się przed ten gmach, obserwuję go z pewnej strony,z pewnego punktu widzenia,mam świadomość całej sytuacji,w której się znajduję i w której się znajduje wyobrażony gmach. W wyobraźni rozglądam się,odwracam i poruszam,i w ten sposób przed swą świadomość sprowadzam całe otoczenie tego gmachu. Na ten moment sytuacyjny,odgrywający w samym fantazjowaniu podstawową rolę,kładzie Segał nacisk specjalny. Ta bowiem sytuacyjność naszych doznań wyobrażeniowych zbliża te doznania do doznań rzeczywistych,do spostrzegania przedmiotów,które są zawsze doznaniami nie oderwanymi,nie izolowanymi,lecz są tylko częściami większych całości,występują w "całkowitych sytuacjach". Teoria fantazji podana przez Segała daje się więc w ten sposób sformułować,że "fantazjowanie jest odbiciem,odpowiednikiem i powtórzeniem w charakterystycznych skrótach prawdziwego,pełnego życia psychicznego,takiego jakie odbywa się na terenie rzeczywistości,gdzie

wszystkie funkcje psychiczne współdziałają harmonijnie... Fantazjowanie jako życie w sytuacji odrębnej od tej,w jakiej się naprawdę znajdujemy, posiada to samo bogactwo i tę samą strukturę". Przy takiej tylko dynamicznej koncepcji fantazji jako działania,odczuwania i myślenia w postawie zmienionej,koncepcji odbiegającej w zasadniczych punktach od intelektualistycznych poglądów tradycyjnych na fantazję,zrozumieć dopiero możemy,że tak odrębne zjawiska,jak marzenia na jawie,marzenia senne, kontemplacja estetyczna,twórczość estetyczna i zabawy dziecięce należą do tej samej kategorii zjawisk.

Ta praca o marzeniach na jawie i fantazji,w której streszcza się dorobek prawie dwudziestoletniej pracy Segała nad wyobraźnią i jej stosunkiem do przeżyć estetycznych,jest ostatnią w szeregu wybitnych prac tego uczonego. W tym właśnie 1925 roku,w którym praca ta się ukazała, Segał zapadł na ciężką chorobę stężenia mięśni,która stale postępując naprzód,choć pozwoliła Mu zachować nienaruszoną sprawność umysłową, pozbawiła Go jednak energii potrzebnej do pracy naukowej i utrudniła Mu tę pracę do tego stopnia,że samo odwracanie kartek książki czytanej stało się dla Niego sprawą uciążliwą i wyczerpującą. W tym stanie zdrowia mowy już być nie mogło nie tylko o pracy naukowej,ale i pedagogicznej. Dlatego też Segał na parę lat przed wybuchem wojny był zmuszony wycofać się z profesury zarówno na WWP jak i w PIPS-ie.

Lata okupacji przebył na Bielanach pod Warszawą. 4.sierpnia 1943 roku gestapo w poszukiwaniu komunistów otoczyło dom,w którym mieszkał Segał,i wywiozło stamtąd trzydzieści kilka osób,m.in. i naszego uczonego. Przewieziony do gmachu gestapo w Al. Szucha,już stamtąd nie wrócił.

Benedykt Bornstein

Łódź,wrzesień 1948 r.